

Sygn. akt I ACa 180/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSO del. Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa: **J. S., Ł. S., K. S. (1), D. C.**

przeciwko: **(...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powodów Ł. S. i D. C. oraz strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 31 października 2013 r. sygn. akt I C 36/13

oddala apelacje i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 180/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 października 2013r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. jako likwidatora szkód zgłoszonych do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz :

- powódki G. S. (żony poszkodowanego K. S. (2)) kwotę 20000 zł;
- małoletniego powoda M. S. (syna poszkodowanego) kwotę 20000 zł;
- powoda J. S. i powódki K. S. (1) (rodziców poszkodowanego) kwoty po 10 000 zł;
- powodów Ł. S. i D. C. (rodzeństwa poszkodowanego) kwoty po 15000 zł,

- a nadto od wszystkich tak zasądzonych kwot odsetki liczone od dnia 1 listopada 2013r. oraz oddalił powództwa w pozostałej części oraz rozliczył koszty.

U podstaw faktycznych rozstrzygnięcia wskazał Sąd Okręgowy na tragiczne zdarzenie w wyniku którego śmierć poniósł K. S. (2), jako stanowiące podstawę odpowiedzialności strony pozwanej za sprawcę wypadku.

Ustalił Sąd Okręgowy, że wieść o śmierci K. S. (2) wywołana tragicznym wypadkiem drogowym z 2011r. (za którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany) była dla wszystkich członków jego rodziny ogromnym wstrząsem. Ustalił Sąd Okręgowy, że szeroko rozumiane życie rodzinne jego , żony i syna koncentrowało się w miejscowości Z., w domu rodzinnym poszkodowanego u rodziców K. I J. S.. Do 2007r. K. S. (2) wraz z żoną i synem mieszkali u rodziców , mieszkał tam też jego brat Ł. S. również z rodziną .W tej samej miejscowości , naprzeciwko rodziców ,mieszka siostra zmarłego D. C. wraz z mężem i dziećmi. Rodzina od zawsze była bardzo zżyta ze sobą , K. S. (1) gotowała obiady dla wszystkich dzieci i ich rodzin. Kiedy K. S. (2) wyprowadził się , on i jego rodzina również stołowali się w domu rodzinnym zmarłego, kiedy G. S. pracowała na pierwszą zmianę. Przy budowie domu K. S. (2) w miejscowości R. pomagała cała rodzina, głównie przy pracach wykończeniowych. Rodzeństwo S. pomimo założenia własnych rodzin, wspólnie spędzali wolny czas wyjeżdżając razem z rodzinami na wycieczki ,wczasy. Prawie codziennie spotykali się w domu rodziców . Również w dniu kiedy doszło do wypadku Ł. i K. S. (2) wybrali się na zakupy do S., gdyż na popołudnie mieli zaplanowany wspólny grill. Zmarły K. S. (2) był ojcem chrzestnym zarówno córki powódki D. C., jak i syna Ł. S.. Zmarły dwa lata przed wypadkiem, dzięki pomocy brata Ł. , podjął prace w tym samym miejscu , tak ,że dojeżdżali do pracy i wracali z niej codziennie wspólnie. Cała rodzina spędzała wspólnie wszystkie święta , obchodzili razem wszystkie uroczystości rodzinne. K. S. (2) dla rodzeństwa był powiernikiem z którym dzielili się swoimi radościami jak i kłopotami.

K. S. (2) był bardzo dobrym i czułym synem Pomagał rodzicom zarówno w pracach w gospodarstwie, jak też wspierał ich finansowo w czasie choroby K. S. (1). Również w czasie choroby matki woził ją wielokrotnie do lekarza do K.. Ponieważ G. i K. S. (2) pracowali zawodowo, w wychowaniu syna M. pomagali im rodzice zmarłego.

G. i K. S. (2) znali się od szkoły natomiast małżeństwem byli przez 14 lat. Tworzyli zgodny związek ,wszystko robili wspólnie i zawsze się wspierali. Razem wybudowali dom gdzie zamieszkali na 5 lat przed śmiercią K. S. (2). Planowali dalsze prace wokół domu, wybudowanie budynku gospodarczego , ocieplenie domu przede wszystkim jednak planowali powiększenie rodziny. Zmarły pomagał żonie w prowadzeniu gospodarstwa domowego, czasami gotował.

W chwili śmierci K. S. (2) miał 36 lat. Poza pracą zawodową czas poświęcał życiu rodzinnemu a szczególnie synowi M.. Powódka G. S. wrócił do pracy zawodowej gdy syn miał 3 miesiące. To ojciec wiele czasu poświęcał synowi , dzielił z nim wspólne pasje takie jak wycieczki rowerowe, łowienie ryb zbieranie grzybów.

Śmierć K. S. (2) dla całej rodziny była bardzo silnym przeżyciem pogłębionym przez nagłość tego zdarzenia. Powódka G. S. choć wie, że jej mąż nie żyje i co dwa dni odwiedza jego grób to cały czas o nim myśli , będąc w domu rozmawia z nim mówiąc do jego zdjęć. Powódka mimo ciężkich przeżyć nie zdecydowała się zasięgnąć porady psychologa, czy psychiatry z obawy przed opinią publiczną.

Bardzo ciężko śmierć ojca przeżył syn M.. Zamknął się w sobie, nie chce rozmawiać o ojcu i wypadku. Po śmierci ojca pozabierał wszystkie jego rzeczy i poustawiał w swoim pokoju. Opuścił się w nauce, stał się nadpobudliwy. Jest pesymistycznie nastawiony do życia twierdząc ,że on sam również nie będzie żył długo. Mimo to nie chce iść do psychologa choć ,że matka namawia go do tego

Śmierć K. S. (2) przeżyli równie ciężko rodzice i siostra D. C.. Matka przez pierwsze tygodnie po śmierci syna odczuwała silne objawy depresyjne w postaci zaburzenia snu i łaknienia próbowała początkowo radzić sobie samej ze stresem jednakże po kilku miesiącach korzystała z pomocy psychiatry i systematycznie przez z półtora roku zażywała

przepisywane jej leki. Również D. C. , która w początkowym okresie żałoby, z uwagi na ciążę, nie mogła zażywać silniejszych leków, do tej pory bierze leki na uspokojenie.

Również z pomocy lekarza psychiatry korzystał powód Ł. S.. Choć wie ,że nie był sprawcą wypadku a jego ofiarą ,to ma do siebie żal ,że do wypadku doszło. Początkowo próbował sam sobie dać radę z własnymi przeżyciami jednak gdy upływający czas nie przynosił poprawy zdecydował się na leczenie u psychiatryczne. Brał leki , jednakże z uwagi na ich działania uboczne np. zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych , rozkojarzenie po roku zakończył terapię.

Sąd Okręgowy ustalił, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono na rzecz;

-G. S. (żony poszkodowanego) i M. S. (syna poszkodowanego) po 60 000 zł zadośćuczynienia .

- rodziców poszkodowanego K. i J. S. po 30 000 zł.

- odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz rodzeństwa wywodząc ,że jako osoby dorosłe , posiadające swoje własne rodziny i nie prowadzące z rodziną brata wspólnego gospodarstwa domowego , nie tworzyli z nim wspólnoty , stanowiącą najbliższą rodzinę.

W oparciu o powyższe uznał Sąd Okręgowy, że powództwo jest usprawiedliwione co do zasady na rzecz wszystkich powodów, a i co do wysokości uznał, że istnieją podstawy do podwyższenia wypłaconych już świadczeń na rzecz żony, syna ora rodziców, a także do przyznania takiego świadczenia rodzeństwu.

W ocenie Sądu Okręgowego dla powodów Ł. S. i D. C. ich brat K. S. (2) był równie ważny jak ich rodzice. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego obraz rodziny S. oraz D. C. i jej męża, rysuje się jako jedna zorganizowana całość . Rodzeństwo S. przez całe życie mieszkało razem lub w najbliższym sąsiedztwie , utrzymywało codzienny kontakt osobisty , pomagało sobie , wspierało się, wspólnie pracowało (Ł. S. i K. S. (2)), razem spędzali czas wolny. Śmierć K. S. (2) dla wszystkich członków rodziny była ogromnym wstrząsem i osobistą tragedią. G. S. straciła kochanego i troskliwego męża , opiekuna i towarzysza życia w którym miała zawsze oparcie. M. S. stracił ojca , przyjaciela i opiekuna . K. i J. S. stracili czulego i kochającego syna i pomocnika, Ł. S. i D. C. stracili brata , przyjaciela i powiernika. Dla każdego z nich ta strata ma wymiar niezwykle osobisty dlatego też , zdaniem Sądu , nie jest zasadnym uznanie ,że rodzeństwo zmarłego nie stanowiło dla niego tak samo jak on dla nich grona najbliższych osób. Jak zgodnie zeznali wszyscy powodowie po śmierci K. S. (2) ich życie uległo nieodwracalnej zmianie a jego braku nie można nikim zastąpić.

Z uwagi zatem na powyższe ,w ocenie Sądu Okręgowego, również Ł. S. jak i D. C. są osobami legitymowanymi do ubiegania się o zadośćuczynienie za doznana krzywdę w związku ze śmiercią K. S. (2).

Kierując się przywołanymi dyrektywami wynikającymi z orzecznictwa (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r. IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175) i rozważając okoliczności wyznaczające indywidualny rozmiar krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci męża, ojca, syna i brata, a nadto mając na uwadze, że sama rekompensata krzywdy, mimo obiektywizacji przesłanek wpływających na wysokość zadośćuczynienia, stanowi element oceny, ze względu na niewymierny w pełni charakter okoliczności decydujących o rozmiarze krzywdy, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem dla :

- G. i M. S. to kwoty po 80 000 zł

- K. I J. S. to kwoty po 40 000 zł.

- Ł. S. i D. C. to kwoty po 15 000 zł .

Zaliczając na poczet tak ustalonych świadczeń kwoty dobrowolnie wypłacone przez stronę pozwaną zasądził różnice.

Analizując dyspozycje wynikające z art. 481, 363 i 446 § 4 k.c. zauważył Sąd Okręgowy, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody na osobie, zaś w kompetencji sądu pozostaje

uznanie, czy najbliższym członkom rodziny zmarłego należy się takie świadczenie. A ponieważ taki mechanizm ustalenia wysokości świadczenia miał miejsce w ocenianej sprawie dlatego Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od kwot zadośćuczynienia od dnia następnego po dniu wydania wyroku.

Apelacje od wyroku złożyli powodowie Ł. S. i D. C. oraz pozwany zakład ubezpieczeń.

Powodowie zaskarżyli wyrok w zakresie oddalającym powództwo o zapłatę odsetek od zasądzonych kwot za okres od 7 sierpnia 2012r. do 31 października 2013r. zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 481§ 1 k.c. w zw. z rt. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, w warunkach w których powodowie zgłosili swoje roszczenia w odpowiedni sposób przed wszczęciem postępowania, co powinno podlegać likwidacji w zgodzie z obowiązującymi przepisami.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej świadczenie na rzecz powodów K. S. (1) i powoda J. S. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego przez zasądzenie świadczenia w wysokości rażąco wygórowanej w stosunku do rozmiaru krzywdy powodów, a nadto w zakresie wadliwych ustaleń faktycznych zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c., zaś w zakresie kosztów art. 98 k.p.c. przez jego niezastosowanie.

W swych wnioskach procesowych strony te domagały się stosownej zmiany zaskarżonych orzeczeń, a w zakresie wzajemnych żądań wносиły o oddalenie apelacji oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu kompensację szkody niemajątkowej. Jako takie jest zbliżone do roszczenia odszkodowawczego sensu stricto. Dlatego zasady ustalania odszkodowania (art.363 § 2 k.c.) są w drodze analogii stosowane przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia. Jest niewątpliwe też, że co do zasady wymagalność świadczenia o zadośćuczynienie w omawianym zakresie jest normatywnie regulowana, co usprawiedliwiałoby zarzut powodów, że pozwany opóźnił się ze świadczeniem w okresie objętym apelacją. Przeciwno tej tezie przemawia wszakże logika rozstrzygnięcia sądowego wydanego w sprawie w dniu 31 października 2013r. Otóż Sąd Okręgowy na tę właśnie datę dokonał majątkowej oceny skali krzywdy wszystkich powodów tworzących (jak to ustalono w sprawie) wyjątkowo zżytą rodzinę i na tę datę ustalił wysokość należnego zadośćuczynienia. Dodatkowo dokonując tego nie tylko w proporcji do czysto osobistej sytuacji każdego z powodów ale i występujących między wszystkimi tymi osobami zależności. Jedynie te szczególne walory więzi rodzinnej wypracowane przez K. i J. S., które na przestrzeni lat stworzyły z domu tych powodów miejsce nie tylko okresowych ale niemal codziennych spotkań rodzinnych oraz miejsce w którym powstawały wspólne plany wspólnych przedsięwzięć pozwoliły uznać rodzeństwo K. S. (2) za osoby legitymowane dochodzenia roszczeń z art. 446§4 k.c.

A zatem nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego teza, że do ustalenia wysokości należnego powodom Ł. S. i D. C. doszło według cen z daty orzekania. Zasądzenie zatem odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania powodów względem strony pozwanej a także pozostałych powodów. Należy w tym miejscu także wskazać, że o ile w realiach sprawy obraz relacji rodzinnych ujęto w jednym pozwie, o tyle w postępowaniu likwidacyjnym każdy z powodów dochodził swych racji oddzielnie i swoistymi grupami, co niewątpliwie nie służyło wyjaśnieniu okoliczności związanych z tym szczególnym wymiarem krzywdy powodów. Wszystko to pozwala Sądowi Apelacyjnemu zaaprobować stanowisko Sądu I instancji, że terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę jest dzień następny po dacie wyrokowania. W powyższym zakresie nie obowiązuje w systemie prawa bezwzględna zasada (jak to oczekują powodowie), a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może kształtować się różnie w zależności od okoliczności sprawy.

Z tych przyczyn apelacja powodów nie jest zasadna.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także brać pod uwagę poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy. Takiej oceny dokonał Sąd I instancji na podstawie wszechstronnej oceny zabranego w sprawie materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie ma podstaw dla uznania dowodów za niewiarygodne, a i apelacja poza własną oceną nie wskazuje argumentów umożliwiających uznanie oceny Sądu I instancji za dowolną, czy sprzeczną z życiową logiką. Niewątpliwie jest bowiem, że budując określony model rodziny powodowie K. i J. S. nie tylko czerpali satysfakcję z istniejącej więzi między dziećmi i ich rodzinami, ale także w uprawniony sposób oczekiwali naturalnego wsparcia ze strony bliskich, a także kontynuacji w następnych pokoleniach ich dzieła.

Niewątpliwie jest zdaniem Sądu Apelacyjnego, że tragiczna śmierć ich syna stanowiła dla nich nie tylko ponad przeciętne negatywne przeżycie ale i dodatkowo może być źródłem niepokoju o zachowanie takiego wzorca rodziny, który był przez nich realizowany, a którego wykonawcą za swojego życia był K. S. (2).

Z tych względów ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie na rzecz K. i J. S. w kwotach po 40 000 zł nie jest zawyżone. Nie jest w konsekwencji rażąco zawyżone, a tylko w takim wypadku dopuszczalna byłaby ingerencja Sądu II instancji we władcze uprawnienie Sądu I instancji do ustalania wysokości zadośćuczynienia. I podobnie jak to wskazywano przy ocenie apelacji powodów należy i tu wskazać na zachowanie w orzeczeniu Sądu I instancji wszystkich reguł związanych z obiektywnym ustaleniem poziomu krzywdy każdego z poszkodowanych pośrednio z osobna.

W konsekwencji nie są zasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego. Sąd Apelacyjny za własne uznał ustalenia Faktyczne Sadu I instancji.

Także zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. nie jest uzasadniony. Powództwo zostało częściowo uwzględnione.

Regulacja z art. 100 k.p.c. upoważnia Sąd do wzajemnego zniesienia kosztów procesu, a zasada słuszności nakazuje w tak niewymiernej kwestii, jak ocena majątkowa poziomu krzywdy nie obciążać strony kosztami zwłaszcza, gdy jej roszczenia nie były rażąco wygórowane, a wygrana w procesie nie ograniczała się jedynie do wysokości świadczenia ale i także jej zasady.

Te same względy uzasadniały rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów oraz art. 385 k.p.c.